

P r o t o k ó ł

Dnia 3 października 1947 r. w Krakowie. Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, Sędzia Grodzki Dr. Stanisław Żmuda, działając na zasadzie dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. /Dz.U.R.P.Nr.51,poz.293/, przesłuchał w trybie art. 254,107,115 kodeksu postępowania karnego w charakterze świadka niżej wymienionego byłego więźnia obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, który zeznał co następuje:-----

Nazywam się Tadeusz K l e i n, urodzony dnia 26 listopada 1910 roku w Borysławiu, syn Mariana i Barbary z d. Dąbkiewicz, wyznania rzymsko-katolickiego, żonaty, ojciec 4-ga dzieci, z zawodu kupiec, narodowości i przynależności państwowej polskiej, zam. w Krakowie, ul. Grodzka Nr.33, - bez przeszkód.-----

Jako polski więzień polityczny Nr.103026 przebywałem w koncentracyjnym obozie oświęcimskim od stycznia 1943 r. do jesieni 1944 roku. Zatrudniony byłem początkowo przez krótkie okresy czasu w różnych komandach pracy, a najdłużej pracowałem w Fahrbereitschaft - Kommando i Praga-Halle, aż do końca mego pobytu w obozie. W związku z moją pracą w Fahrbereitschaft, a zwłaszcza w Praga-Halle poznałem SS-Unterscharführera Eduarda Lorenza, jako szofera, zatrudnionego w SS-Fahrbereitschaft. Widziałem niemal codziennie Lorenza zatrudnionego w charakterze szofera przy rozwożeniu żywności z głównego składu do obozów oświęcimskich i podobozów, jak również wożącego t.zw. "Kanadę" z rampy kolejowej w Brzezince do głównego magazynu na Bauhofie i do magazynów okresowych na Praga-Halle. W związku z tym ostatnim jego zajęciem musiał on być dobrze poinformowany i wtajemniczony w akcję odbierania masowych transportów na rampie,

Tle

- 2 -

jak również z losem tych transportów, t.zn. że ludzie ci szli do gazu. Jeśli chodzi o wszelkiego rodzaju ruchomości, jak wózki dzieciinne, walizy, to odwoził je Lorenz z rampy kolejowej, zaś ubrania, obuwie i bieliznę z Sauny. Wiadomo mi również, że Lorenz przewoził transporty więźniów autem, lecz bliższych wiadomości nie mam w tym kierunku, gdyż przewożenie więźniów autami osłonięte było tajemnicą. Wiadomo mi również, że Lorenz brał udział jako szofer w nocnych, okrytych wielką tajemnicą transportach więźniów, a wiem to stąd, że rano po przyjeździe do pracy widziałem po takiej nocy na autach ciężarowych różne pozostałości po więźniach, jak części garniaroby, fotografie i t.p. Nadto od niektórych szoferów-SS-manów dowiadywałem się, że były to ciężkie noce. Zwykle po takich nocach opróżniały się rewiry i blok 11. Wiadomo mi wreszcie, że Lorenz woził autem więźniów z rewiru i z Aussenkommando do Brzezinek. Z Lorenzem rozmawiałem bardzo często, a w toku tych rozmów stwierdziłem, że jest to stuprocentowy SS-man i zwolennik reżimu hitlerowskiego i musiał być dobrze zasłużony wobec władz obozowych, gdyż był pupilkim szefa SS-Fahrbereitschaftu, SS-Hauptsturmführera, Vigena. Bezpośrednio nie jest mi znana działalność Lorenza w stosunku do więźniów.

Na tym protokół zakończono i po odczytaniu podpisano.

Świadek:
Tadeusz Klein
/ Tadeusz Klein /

Protokołował:

Stanisław Małec
/ Stanisław Małec /
sekretarz

Sędzia Grodzki:

Dr. Stanisław Zmuda
/ Dr. Stanisław Zmuda /